



nr 1/09(54) marzec – maj 2009

# NOWE TYSIĄCLECIE

Wielki Post.  
Potrzeba  
Przemiany

Dziesięć pytań o:  
Spowiedź

Gorzkie Żale  
Przybywajcie

# Słowo

## Proboszcza

**Najdrożsi parafianie – czas bardzo szybko ucieka. Weszliśmy w okres Wielkiego Postu, czasu generalnego remontu naszego życia wewnętrznego.**

*Popielec przypomniał nam, że jesteśmy prochem i w proch się obrócimy, zaś I Niedziela Wielkiego Postu przypomina, że szatan nikomu nie odpuści i będzie kusił jak samego nawet Pana Jezusa. Zwracam się do Was Kochani Parafianie, nie zmarnujmy tego świętego czasu dla naszej duszy nieśmiertelnej i zdobywajmy dobre uczynki poprzez post, jałmużnę i pokutę. Niech w tym będzie pomocne nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Przebaczymy z całego serca wszystko wszystkim.*

*Żyjemy w roku św. Pawła Apostoła narodów, który był oddany całkowicie Chrystusowi, o czym zapewnił w liście do Galatów „(...) obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.” (Ga 2,20) Papież Benedykt XVI 28 czerwca 2008 roku w Bazylice św. Pawła powiedział „Wiara św. Pawła polega na tym, że jest poruszony przez miłość Jezusa Chrystusa – miłość, która wstrząsa nim do głębi i go przemienia. Jego wiara to oddziaływanie miłości Bożej na jego serce”. Niech ta wiara będzie i dla nas przykładem i wzorem postępowanie tu w Parafii Odkupiciela Świata, a Wielki Post czasem naszego uświęcenia i poprawy życia.*

**K S . K A N O N I K H E N R Y K Ś W I E R N I A K**

## W numerze:

Słowo Proboszcza .....	1
Wielki Post. Potrzeba przemiany .....	3
Dziesięć pytań o: Spowiedź .....	5
Czym jest dla mnie Post. Ksiądz prywatnie .....	8
Na Gorzkie Żale Przybywajcie .....	9
Z doświadczenia .....	12
Kronika Parafialna .....	13
Spichlerz Odkupienia .....	16

# Jak przeżyć Wielki Post?

*Ani słowa o dietach, a ćwiczenia tylko duchowe.*

**Oddajemy w Państwa ręce pierwszy w tym roku numer kwartalnika Nowe Tysiąclecie. Numer poświęcony przeżywaniu Wielkiego Postu. Temat postu w masmediach jest modny jakieś trzy dni w okolicach Środy Popielcowej.**

Czego możemy dowiedzieć się o poście z telewizji? Otóż dowiemy się o oczyszczaniu organizmu i tysiącu cudownych diet. Na szczęście zainteresowanie mediów szybko mija i Wielki Post zostaje przestrzenią wyciszenia i refleksji nad osobistym zbawieniem. W Nowym Tysiącleciu znajdują Państwo teksty mówiące o „narzędziach duchowych” pomocnych w pracy nad sobą. Jednym z zapoznanych jest asceza (gr. ἄσκησις *askesis* - "ćwiczenie, trening") Według słownika to: dobrowolne, czasem radykalne wyrzekanie się i ograniczanie przyjemności, wstrzemięźliwość, praktykowane w celu osiągnięcia czystości i doskonałości duchowej. O współczesnej ascezie pisze Maciej Manikowski.

Bodaj najważniejszą z pomocy, dostępnych w naszych świątyniach jest spowiedź. Warto odświeżyć sobie podstawowe wiadomości o tym co dzieje się w konfesjonale. Z właściwym sobie poczuciem humoru o sakramencie pokuty pisze ks. Aleksander Radecki odpowiadając na Dzieśięć Pytań o: Spowiedź.

Dzisiejszy Wielki Post to aż czterdzieści dni, niegdyś post liczył sobie dni siedemdziesiąt, a w kalendarzu liturgicznym było tych Postów Wielkich aż trzy. Jak przeżywają post ksiądz i matka dwojga dzieci w artykułach „Czym jest dla mnie Post” i „Z doświadczenia”.

Niedawno obchodziliśmy trzechsetną rocznicę spisania nabożeństwa Gorzkich Żali, ks. Andrzej Ziółkowski przekonuje, że nabożeństwo to jest miejscem spotkania z cierpiącym Chrystusem i Matką Bolesną dla całych rodzin.

Zapraszamy do udziału w Wielkopostnych nabożeństwach, spotkaniach grup działających w naszej parafii. W dziale Kronika Parafialna i zapowiedzi wszelkie informacje o organizacji pracy duszpasterstwa.

Zapraszamy do lektury.

**ROBERT MANIAK**

## Wielki Post. Potrzeba przemiany

*rzecz o uśmiechniętej równowadze*

**Współczesny człowiek pozostaje wciąż w sidłach społecznego konwenansu i przyzwyczajenia. Najgorsze jest to, że mimo tego, iż ma on świadomość bycia jednym z wielu elementów – uczestników tego przysłowiowego „wyścigu szczurów”, to nie starcza mu odwagi i siły na wyrwanie się z błędnego koła.**

Współczesny człowiek pozostaje wciąż w sidłach społecznego konwenansu i przyzwyczajenia. Najgorsze jest to, że mimo tego, iż ma on świadomość bycia jednym z wielu elementów –

uczestników tego przysłowiowego „wyścigu szczurów”, to jednak nie starcza mu odwagi i siły na wyrwanie się z błędnego koła. Presja społeczna wydaje się być nadal silna; fałszywe poczucie



Ojciec Pio w konfesjonale

wstydu nie pozwala mu przyznać się, że chce żyć zupełnie inaczej. I choć dopada go stres, choroby cywilizacyjne czy życiowe niepowodzenia - brnie do przodu wciąż tą samą drogą. Nie przerażają go nawet słowa Boga, który mówi: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” (Łk 12.20).

A przecież każdego roku mamy okresy, kiedy odwrócenie się, zatrzymanie, a zatem skierowanie się ku przemianie jest czymś naturalnym. W Wielkim Poście można na moment spróbować ascezy, która prowadzi do przemiany człowieka.

Praktykowanie ascezy wcale nie musi oznaczać umartwiania się ponad ludzkie siły czy wyrzeczenia na wzór Ojców Pustyni. Utrzymanie równowagi i normalności we wszystkim domaga się ofiary, stąd można powiedzieć, że asceza jest potrzebna każdemu człowiekowi. A jest to przecież chwilowe zatrzymanie się i uważne spojrzenie na siebie i otaczający człowieka świat.

„Ascezą byłby raczej narzucony sobie odpoczynek, dyscyplina okresowego i regularnego spokoju i milczenia, dzięki której człowiek odzyskuje zdolność zatrzymania się na modlitwę i kontemplację, nawet pośród całego zgiełku świata, a przede wszystkim wsłuchania się w obecność innych. Post, w przeciwieństwie do umartwiania się, które się sobie narzuca, polegałoby na wyrzeczeniu się nadmiaru, na dzieleniu się nim z ubogimi, na uśmiechniętej równowadze” (Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, ).

W ascezie chodzi więc przede wszystkim o odzyskanie wewnętrznego spokoju i zewnętrznego pokoju, jednak nie tego, który oferuje człowiekowi psychoanaliza. Trzeba umieć dostrzec ciszę w hałasie otaczającego świata, trzeba chcieć dostrzegać harmonię w codziennym chaosie. Tak uzyskaną równowagę trzeba umiejętnie pielęgnować. Pomocna w tym może być codzienna lektura Pisma świętego.

Powinno się jednak wpieryw nauczyć czytać Słowo Boga. „Można czytać Biblię w sposób ciągły, rozciągnięty na cały rok, można wybrać jakąś księgę albo śledzić jakiś temat poprzez wszystkie księgi; można rozmyślać nad jednym wersem, jednym słowem. Każda metoda jest dobra, jeżeli lektura karmi nasze życie duchowe. Do rozumienia dołącza się kontemplacja. Dany opis przywołuje jakąś rzeczywistość historyczną, a kontemplacja ujmuje ich milczącą głębię. Każda prawdziwa lektura, wychodząc od historii, kontempluje ikonę Królestwa”(Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego*). I jest to prawdziwa *lectio divina*; to jest prawdziwe życie duchowe.

Taka praktyka prowadzi do tego, co w języku greckim, w pierwotnej duchowości chrześcijańskiej, nazywało się *metanoia*. To nie tylko odwrócenie się. To całościowa przemiana człowieka, to niejako spojrzenie w zupełnie nowym kierunku.

# Dziesięć pytań o:

## Spowiedź

**We wprowadzeniu do książki: „Jak się spowiadać – Vademecum penitenta”, jej autor ksiądz Aleksander Radecki pisze: „(...) Nawet gdyby chrześcijanin przestudiował wszystkie opracowania dotyczące sakramentu pojednania, (...) nie zmieni to faktu, że sakrament pokuty był, jest i zawsze będzie czymś trudnym, poważnym i kosztownym”.**

Tajemnicy Sakramentu nie przenikną najmądrzejsze nawet ludzkie słowa, ale to nie znaczy, że nie powinniśmy próbować, stawiać pytań, szukać odpowiedzi. Tym bardziej, że zaczyna się Wielki Post a wraz z nim powraca temat spowiedzi. Dziesięć pytań, które stawiamy ks. Aleksandrowi Radeckiemu niech będzie prowokacją do tego by postawić sobie pytania o spowiedź: kto? co? jaki? który? gdzie? kiedy? jak? komu? czemu? kogo?

**co?**

**Co to właściwie jest ta spowiedź?**

Jest to spotkanie grzesznika z miłosiernym Ojcem, który wie o nas wszystko, nie przestaje nas kochać i wytrwale czeka na powrót marnotrawnych swoich dzieci. To Dar bezcenny i szansa, byśmy żyli w prawdzie i nie przegrali naszego życia. To Źródło, które nie tylko oczyszcza, ale zasilą nas i o(d)żywia w czasie ziemskiej pielgrzymki do domu Ojca.

**kto?**

**Kto może przystąpić do spowiedzi?**

Jezus wzywa: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28). Zatem wszyscy mogą się spowiadać i... robią to: u psychologów (za ciężkie pieniądze!), w barze nad kuflem piwa, w pociągach, poczekalniach, na łamach czasopism, czasem nawet przed mikrofonami czy kamerami... I to z rozbrajającą szczerością!

Ale by otrzymać rozgrzeszenie, czyli by na nowo odzyskać utracony skarb Bożej przyjaźni (łaski), jednając się z Bogiem, Kościołem i własnym sumieniem, trzeba spełnić konkretne warunki. Dzieciom łatwiej to wytłumaczyć, niż dorosłym: „Wtedy będzie rozgrzeszenie, kiedy będzie nawrócenie”, czyli porzucenie grzechów, złych nawyków, zachowań, przemiana myślenia na takie, jakiego oczekuje Bóg od swoich rozumnych i wolnych stworzeń.

Stąd konieczność rozliczenia się w ciszy własnego sumienia, stąd żal za grzechy (czyli ból z powodu nieodwzajemnionej, odrzuconej miłości Boga), stąd przemyślany dokładnie plan działania prowadzący do poprawy, stąd szczerą spowiedź przed przedstawicielem Kościoła, reprezentującym samego Chrystusa i wreszcie stąd gotowość zadośćuczynienia, czyli pokuta i trud naprawiania wyrządzonych krzywd. W świetle tych warunków widać wyraźnie, dlaczego tak wielu ludzi wprawdzie spowiada się, ale niewiele z tego wynika.

**kiedy?**

**Kiedy się spowiadać, katechizm mówi „przynajmniej raz do roku” babcia każe w każdy piątek.**

Mądra babcia „każe” raczej w każdy pierwszy piątek miesiąca, czyli regularnie, systematycznie i konsekwentnie, by dbać o stały stan przyjaźni z Bogiem (łaska uświęcająca), a dzięki pracy nad sobą pod kierunkiem spowiednika wzrastać aż do wyżyn świętości. Sęk w tym, że niewielu z nas mądrej babci (którą wychowano na zdrowych

zasadach nauki Kościoła) chce słuchać – i mamy to, co mamy.

Powinniśmy też pamiętać, by szukać konfesjonału zawsze wtedy, gdy sumienie wypomni nam popełnienie grzechu ciężkiego. Niewierzącemu tego nie wyjaśnię, ale wierzący człowiek wie, co ryzykuje, gdyby w takim stanie zszedł z tego świata i stanął przed Bożym sądem. Jak łatwo przyzwyczaić się do życia w grzechach (jak żaba do życia w błocie!), także tych śmiertelnych (czyli niosących niebezpieczeństwo śmierci na szczęśliwą wieczność!).

Dodam jeszcze, że owocnemu przeżywaniu sakramentu pojednania sprzyja cisza w kościele, niewielka liczba osób pod konfesjonałem, umówienie się ze spowiednikiem na określony termin itp. Dlatego: nie spowiadajmy się tuż przed samymi świętami, nie podczas Eucharystii czy innych nabożeństw, nie w pośpiechu – o ile to tylko możliwe.

**czemu?**

***A właściwie czemu mam się spowiadać, przecież nic złego nie zrobiłem.***

Na pewno nic? Medycy twierdzą, że nie ma już na świecie ludzi absolutnie zdrowych, są tylko nieprzebadani. A św. Jan napisał, że jeżeli mówimy o swojej bezgrzeszności, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy! (Proszę sprawdzić: 1J 1, 8). Ale to jeszcze nie wszystko: nie robić źle, to za mało! Skoro sądzeni będziemy z miłości (zob. opis sądu ostatecznego: Mt 25, 31-46) to znaczy, że czyste, ale puste ręce przepustką do nieba nie będą. Zmarnowanie okazji do czynienia dobra może być zbrodnią, zakopane talenty oskarżą nas przed Bogiem i ludźmi, niewykorzystane warunki (zdrowie, szansa nauki, wolność, pokój, sytość, wiara itd.) mogą się obrócić przeciw nam, bo przecież nie żyjemy i nie umieramy tylko dla siebie! (zob. Rz 14, 7).

**gdzie?**

***Czy to musi być konfesjonał? A Internet, albo przez telefon?***

Nie musi być konfesjonał. Ale nie mam wątpliwości (spowiadam już 33 lata), że przynajmniej połowa ludzi nie zdecydowałaby się na spowiedź św., gdyby między księdzem a penitentem nie było kraty, a konfesjonał nie stałby w najciemniejszym kącie świątyni (jeszcze do kompletu „szczęścia” dla niektórych osób ksiądz powinien być dostatecznie głuchy, by wszystkiego nie słyszeć).

Osobiście od szeregu lat najczęściej spowiadam w pokojach seminaryjnych, na pielgrzymce podczas drogi, chorych w ich mieszkaniach czy salach szpitalnych – rzecz jasna w konfesjonałach również.

Przez telefon czy Internet spowiadać się nie wolno – i Bogu dzięki!

**kogo?**

***Kogo spotykam w konfesjonale?***

Gdyby ktoś na tak postawione pytanie odpowiedział, że księdza, to dałby dowód swej niewiary lub ignorancji. W konfesjonale sam Pan Jezus ręką kapłana i przez usta księdza odpuszcza grzechy. I nic nie pomoże twierdzenie, że „ksiądz to taki sam człowiek jak inni grzesznicy, albo i gorszy”. Tak zdecydował nasz Pan! Może przyda się przypomnienie, że i księża korzystają z konfesjonałów jako penitencji i dla duchownych także nie jest to czymś prostym.

**jaki?**

***Jaki jest sens spowiedzi, skoro przez wiarę jesteśmy usprawiedliwieni? (zob. Rz 3, 28).***

Katechizm uczy (zob. KKK 1426), że nowe życie, jakie otrzymaliśmy od Chrystusa, nie wyeliminowało kruchości i słabości ludzkiej natury ani jej skłonności do grzechu (pożądliwości). Dlatego też w oparciu o Bożą pomoc wciąż musimy podejmować wysiłek nawracania się, który ma prowadzić do świętości i życia wiecznego.

Mocy przebaczenia grzechów udzielił Pan Jezus apostołom i ich następcom (zob. J, 20, 21-23) i

mielibyśmy w sobie „instynkt samobójczy”, gdybyśmy nie chcieli tego skarbu wykorzystać.

Katechizm dodaje jeszcze, że wyznanie grzechów nawet tylko z czysto ludzkiego punktu widzenia wyzwala nas i ułatwia pojednanie z innymi. Spowiedź daje możliwość bezpośredniego spojżenia na popełnione grzechy, pozwala wziąć odpowiedzialność za swoje czyny, a wreszcie otwiera na Boga i komunie z bliźnimi (zob. KKK, 1455). Powtórzę: Aż trudno uwierzyć, że tak lekkomyślnie jesteśmy gotowi z takiego skarbu Bożej miłości rezygnować lub go lekceważyć.

**jak?**

### ***Jak się do spowiedzi najlepiej przygotować?***

Na pewno warto poświęcić temu wydarzeniu nieco czasu, i to już w przededniu przyjęcia sakramentu spowiedzi. Rachunek sumienia pozwoli sprawdzić, na ile wzrastamy w łasce u Boga i u ludzi – choćby przez sprawdzenie, jaki los spotkał nasze postanowienie z poprzedniej spowiedzi św., jak wygląda nasza wada główna (czyli grzech, który popełniamy najczęściej lub który jest przyczyną innych grzechów), co stanowi największy problem w życiu duchowym, ale też jakie mamy osiągnięcia pozytywne w pracy nad sobą.

Tej refleksji mogą pomóc – zwłaszcza w etapie początkowym – „gotowce”, zawierające pytania czy podpowiedzi, związane z przykazaniami Bożymi, obowiązkami stanu, radami ewangelicznymi czy nawet takimi szczegółowymi sprawami jak przestrzeganie zasad ruchu drogowego lub korzystania z Internetu! (ciekawych odsyłam do strony [www.liturgia.wiara.pl](http://www.liturgia.wiara.pl) „rachunek sumienia internauty”). Ale stopniowo każdy z nas powinien dopracować się własnego sposobu badania stanu swego ducha.

Być może są wśród Czytelników szczęśliwcy, którym pokazano, że przygotowanie do spowiedzi zakłada wcześniejsze pojednanie się z domownikami i wszystkimi, z którymi mielibyśmy „na pieńku” lub którym wyrządziliśmy szkodę czy krzywdę, gdyż: „Grzech nie będzie odpusz-



*św. Jan Nepomucen spowiednik królowej Zofii, żony króla czeskiego Wacława, poniósł śmierć za odmowę ujawnienia tajemnicy spowiedzi królowej.*

czony, póki wziętek nie zwrócony”. Pan Jezus uczy nas: „Jeżeli wspomnisz...”. Jeszcze i to dodać należy, że przeszkodą uniemożliwiającą rozgrzeszenie byłoby trwanie w nienawiści, bo jak mógłbym prosić Boga o przebaczenie własnych grzechów, gdybym sam nie rozluźnił pięści i nie zlikwidował swoich „czarnych list” wrogów? Prosimy przecież nawet codziennie: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Nie ma się zatem co dziwić, że taka postawa ma swoją cenę.

**który?**

### ***Który grzech to grzech ciężki, a który powszedni, skąd mam to wiedzieć?***

Pan Bóg dał nam sumienie i na tym najbardziej intymnym forum rozstrzyga się moralna ocena własnych dokonań. Jasne, że to sumienie musi być dobrze ukształtowane, a zatem orientowane nie na to, co mówi świat lub co mnie samemu się wydaje, ale na to, co mówi Bóg.

Katechizmowo rzecz ujmując stwierdzimy, że zły czyn należy uznać za ciężki, gdy dokonany został świadomie (wiem, co robię), dobrowolnie (sam tego chcę) i w ważnej sprawie. Gdy choćby jednego z tych czynników brakuje, nie będzie podstaw do uznania danego grzechu jako ciężkiego.

Jasne jest zatem, że o materii naszych czynów decydują okoliczności, które podczas spowiedzi św. należy ujawnić w dostatecznie przejrzysty sposób. Przykład (zmyślony): Penitent wyznaje: „Kradło się”. W takim układzie spowiednik zadaje dodatkowe pytania: - Kto kradł? - Ja. - Co? - Pieniądze. - Komu? - Mamie. - Jak często? - Codziennie. - Jak długo? Rok. - Ile? 100 euro dziennie. Każde z tych dopowiedzeń ujawnia, jak wielka jest skala grzechu, który na początku wyglądał zupełnie niepozornie.

Nie bez znaczenia jest także to, kto danego czynu dokonał. I tak np. nietrzeźwy mężczyzna za kierownicą tira to ktoś zupełnie inny, niż emerytowany saper (!) „po kielichu” (na odwagę!) oczekujący przed gabinetem dentystycznym na plombę w górnej siódemce. Między innym dlatego jest potrzebne, aby już na początku spowiedzi

św. kapłan wiedział, z kim ma do czynienia po drugiej stronie krzesełek konfesjonału.

**komu?**

**Komu powierzyć swoje sumienie – a może stały spowiednik?**

Pochwałę się swoją znajomością łaciny: „Nemo iudex in sua causa” – czyli nikt nie jest sędzią w swojej sprawie. Święci mówili jeszcze dosadniej: kto powierzył kierowanie sobą samemu sobie – powierzył się... osłu! Życiorysy świętych i wielkich ludzi pokazują dobitnie, ile dla nich znaczyła solidna współpraca ze stałym spowiednikiem. Ale tego spowiednika, który się zdecyduje być z nami „na dobre i na złe” w życiu duchowym, trzeba sobie wymodlić, wyszukać, oswoić, być wobec niego bezwzględnie szczerym i... naprawdę służyć jego wskazaniom. Wtedy aureola gwarantowana – nawet jeśli Watykan kanonizacji w stosunku do nas oficjalnie nie ogłosi.

ROBERT MANIAK

## Czym jest dla mnie Wielki Post?

*Książka prywatnie*

**Co może odpowiedzieć książka w czternastym roku kapłaństwa, którego temat pracy magisterskiej brzmiał: „Wielkopostna droga chrześcijanina w świetle tekstów Mszału”?**

„Oto teraz czas upragniony, oto teraz czas zbawienia” – to słowa, które pojawiają się w liturgii Wielkiego Postu często – i tymi słowami mogę odpowiedzieć na pytanie postawione na początku. Jeśli z wiarą i zaangażowaniem podejdziesz się do tego, co przeżywamy w Kościele, w jego liturgii i praktyce, to nigdy nie będzie nam grozić nuda, rutyna i zniechęcenie. Można powiedzieć tak: „co roku te same teksty, te same nabożeństwa”, już znam to wszystko na pamięć. I co z tego? Skoro znasz na pamięć, jaki z tego wniosek, jaki z tego pożytek?

Zawsze gdy zbliża się i rozpoczyna czas Wielkiego Postu zadaję sobie pytanie, jak chcę go przeżyć, na co w tym roku zwrócić uwagę, a przede wszystkim chcę zauważyć, że jest (!) (może to banalne, ale pośród rozmaitych zajęć i obowiązków można się śliznąć obok). I tu z pomocą przychodzi właśnie liturgia i tradycja Kościoła, wystarczy z nich skorzystać. Wsłuchać się w czytania biblijne, specjalnie dobrane do tego okresu, wejść w „klimat” Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, przeżyć rekolekcje wielkopostne i spowiedź. To takie proste, a dla wielu za trudne i wręcz niedostępne.



Uczestnicząc w nabożeństwach i rekolekcjach zawsze na nowo zadaję sobie pytanie o moją wiarę, o przyjęcie w życiu owoców Męki Jezusa, po raz kolejny przechodzę śladami Drogi Krzyżowej Jezusa, która ma być także moja droga.

Ważnym doświadczeniem dla mnie jest także prowadzenie rekolekcji wielkopostnych. Przygotowując się do nich zawsze zadaję sobie pytanie, co Bóg mówi do mnie w tym czasie i w tym miejscu (nie mam gotowego tekstu rekolekcji „odtworzonego” co roku). Każde rekolekcje, każde

spotkanie z modlącą się wspólnotą jest inne, naznaczone przeżyciem wiary i doświadczenia miłości Boga.

Jako zakończenie i podsumowanie tej krótkiej refleksji chciałbym odpowiadając na pytanie postawione na początku i podpowiadając jak przeżywać Wielki post, powiem: słuchać tego co mówi Pan Bóg w swoim słowie i w swoim Kościele, starać się to słowo zrozumieć i w prowadzić w życie.

**K S . J A C E K T O M A S Z E W S K I**

## Na Gorzkie Żale Przybywajcie

*O Misjonarzach, misteriach Pasyjnych i zachętach dla dzieci*

**Ksiądz Andrzej Ziółkowski** – misjonarz pastoralista - homileta. Wykładowca teologii pastoralnej i homiletyki. Rekolekcjonista - specjalizuje się w przepowiadaniu do dzieci. Autor homilii do dzieci i młodzieży, a także wielu felietonów, opowiadań, reportaży.

**Robert Maniak:** *Księżu Andrzeju, korzystając z naszego spotkania i z tego, że jest ksiądz misjonarzem, proszę mi pozwolić zadać kilka pytań związanych z nabożeństwem „Gorzkich Żali”.*

**Ks. Andrzej Ziółkowski CM:** Dziękuję za zaproszenie. Tak, zgadza się, jestem misjonarzem ze Zgromadzenia Misji, które założył Francuz – święty Wincenty a Paulo. Nasz Założyciel posłał swych współbraci do Polski w 1651 roku...

**RM – ...a już po 56 latach pobytu na ziemiach polskich jeden z misjonarzy opublikował Gorzkie Żale, bo w roku 1707. Szybko! Był nim ks. Wawrzyniec Benik CM. Czy był on autorem nabożeństwa, czy może było ono znane wcześniej?**

Ks. AZ - Historia tego nabożeństwa jest niezwykle ciekawa. Przy kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie od pierwszej połowy XVII wieku działało prężnie Bractwo św. Rocha. Jego głów-

nym celem było nie tylko opiekowanie się chorymi, ale także oddawanie czci Bogu. To właśnie owe Bractwo sprawowało od 1698 r. nabożeństwo pasyjne znane pod nazwą „Snopek Mirry”. Inspirację czerpano z polskich pieśni pasyjnych, a także z średniowiecznych misteriów i dialogów pasyjnych, celem których była medytacja wokół wydarzeń znanych z Ewangelii. Tak więc były to typowe przejawy pobożności ludowej. Tu jest źródło tekstów Gorzkich Żali.

**RM – Czy to oznacza, że autorami byli prości ludzie, którzy rozważali Mękę Pańską?**

Ks. AZ – Nie tylko prości. Medytację o Męce Pańskiej rozważali wszyscy, którzy wyznawali wiarę w Chrystusa. Pisali ją ci, którzy pisać umieli... No i namnożyło się wiele tekstów.

**RM – I trzeba było po prostu coś wybrać...**

AZ – Otóż to!

**RM – I zapewne nie było to łatwe biorąc pod uwagę, że te teksty powstawały przez wiele lat.**

Ks. AZ – Tak, zgadza się. Wśród tych tekstów były elementy archaiczne. Ksiądz Michał Bartłomiej Tarło CM, ówczesny przełożony misjonarzy, chciał, aby to nabożeństwo pasyjne otrzymało nową, bardziej zrozumiałą formę i nabrało charakteru publicznego. Ponadto nasz misjonarski kościół był wzorem dla innych parafii od strony



*Zamknął słodką Jezus mowę,\*  
Już ku ziemi skłania głowę,\*  
Żegna już Matkę swoją!*

liturgii, kazań, nabożeństw. To zadanie zlecił właśnie wymienionemu przez Ciebie księdzu Wawrzyńcowi Stanisławowi Benikowi CM, a to dlatego, że on był moderatorem Bractwa. Ksiądz Wawrzyniec Bienik uprościł nabożeństwo Gorzkich Żali tak, aby można je było odprawiać w każdym kościele. I tak w lutym 1707 roku wydało drukiem „*Snopek Mirry*”.

**RM - Częścią nabożeństwa jest „Kazanie Pasyjne” czym różni się ono od homilii mszalnej?**

ks. AZ – Współczesne kazania pasyjne mają charakter historyczny. Misjonarze przygotowując kazanie pasyjne kierują się zasadą, aby było one złożone z trzech części: pierwsza – dotyczy na-

wiązania do określonej nadrzędnej idei; druga – stanowi opis Męki Pańskiej (jakaś wybrana część) i jest najdłuższa; trzecia część kazania pasyjnego powinna zawierać zastosowania moralne i wnioski praktyczne.

**RM – Przyglądając się tekstowi można odkryć, że rozważając niejako towarzyszymy Panu Jezusowi w Jego drodze od Ogrójca do Krzyża – czy mógłby Ksiądz więcej powiedzieć na temat podziału Nabożeństwa na części i o jakich wydarzeniach opowiadają.**

Ks. AZ – „Gorzkie Żale” rozpoczynają się „Pobudką”. Te dziesięć wersektów wprowadza w klimat nabożeństwa. W ten sposób uczestnicy przygotowują się i koncentrują na przedmiocie medytacji. W szóstym wersecie pojawia się zasadnicze pytanie: „Cóż jest, pytam, co się dzieje?” – i owo pytanie domaga się jakby odpowiedzi. Jest to więc wprowadzenie i zapoczątkowanie modlitwy. A potem prowadzący czyta „Intencję”, po niej następuje śpiew – „Hymn”, następnie „Lament duszy nad cierpiącym Jezusem”, „Bądź pozdrowiony” oraz „Rozmowa duszy z Matką Bolesną”. Na zakończenie śpiewa się 3 razy „Któryś za nas cierpiał rany...”.

Część pierwsza zawiera rozważania „co Pan Jezus wycierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego przed sądem oskarżenia”. Część druga – kontynuuje „co Pan Jezus wycierpiał od niesłusznego przed sądem oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania” oraz część trzecia – „co Pan Jezus cierpiał od chwili ukoronowania, aż do ciężkiego skonania na krzyżu”. Tak w olbrzymim skrócie można powiedzieć, że trzy części przedstawiają opis Męki Chrystusa, jaki mamy w Ewangelii, oczywiście w sposób poetycki.

**RM - Gorzkie Żale to nabożeństwo Pasyjne – rozważa Mękę Pańską, lecz także posiada aspekt Maryjny?**

Ks. AZ – Szczególnie należy odnieść się do tekstu „Rozmowa duszy z Matką Bolesną”. W tych tekstach doczytujemy teologiczną myśl związana z

obecnością Matki Bożej w tajemnicy Jej Syna i Kościoła. Tekst ów jest niejako rozmową wierzącego człowieka z Maryją i prośba, aby można współuczestniczyć w Jej cierpieniach. Ów dialog to ludzka empatia... modlący się słucha to, co mówi serce Matki, wnika w cierpienie Kobiety, która jest Matką Boga i Człowieka.

**RM - Dzisiejszy świat z jednej strony od cierpienia ucieka stwarzając pozory wiecznej młodości, ukrywając starość i choroby w sterylnych szpitalach; z drugiej strony epatuje cierpieniem w medialnych przekazach tak, że wręcz znieczula – czy w takim świecie Gorzkie Żale mogą być „atrakcyjne” dla chrześcijanina.**

Ks. AZ – Ja bym nie używał tutaj słowa „atrakcyjne”, lecz po prostu uważam, że chrześcijanie nie mogą zapomnieć o medytacji, o kontemplacji nad cierpieniem. No bo przecież – nie oszukujmy się – mało mówimy o cierpieniu, o bólu, o śmierci. A przecież te elementy życia są i nie można przed nimi uciec. Tymczasem religie Wschodu wychodzą naprzeciw i podają tę medytację w sposób niezmiernie prosty - minimum słów – maksimum myślenia. Proszę zauważyć, że młodzież często szuka sposobu na życie. I nie znajdzie jego w wyszukanych słowach, misternie skleconych zdaniach, perfekcyjnie napisanych rozważaniach i czytanych kazaniach! Nie! Nic dziwnego, że odchodzą od świata chrześcijańskiego, a sensu życia poszukują gdzie indziej. A przecież mamy takie bogactwo medytacji – chociażby popatrzyć, a raczej poczytać Ojców Kościoła. Gorzkie Żale, choć są z XVII wieku, dają jakąś namiastkę tego, co zgubiliśmy – medytację.

**RM - Pamiętam z dzieciństwa czasów, że na wszelkich nabożeństwach a zwłaszcza na Gorzkich Żalach kościół był zwykle wypełniony, dziś coraz mniej ludzi przestąpi próg świątyni poza obowiązkową Mszę Św. Gdyby miał Ksiądz zachęcić do uczestnictwa w nabożeństwie jednym zdaniem co by Ksiądz powiedział? (trudna odpowiedź na łatwe pytanie ;)**

Ks. AZ – Kogo mam zachęcić?

**RM - Na przykład dzieci.**

Ks. AZ – Przygotowałem dla was, kochane dzieci, kredki w 72 kolorach, którymi pomalujcie obrazek przedstawiający Pana Jezusa, a potem będzie wernisaż!

**RM - Hmm... A młodzież?**

Ks. AZ – Zapraszam was, droga młodzieży, na medytację o Męce Pańskiej, przy czym pragnę zauważyć, że będzie ona grana na role – Pana Jezusa zagra Piotr, Matkę Boską – Ania, setnika Krzysztof, a Judasza ksiądz proboszcz...

**RM - No, jeszcze lepiej. A starszych?**

Ks. AZ – Uważam, że to dzieci i młodzież sama zaprosi na tego typu nabożeństwo.

**RM - Z tych dwóch zdań-zaproszeń wynika, że to byłby teatr.**

Ks. AZ – Tak, teatr religijny.

**RM - A może potrzeba „odświeżyć” Gorzkie Żale? Unowocześnić muzykę, ułagodzić tekst? Może na takie nabożeństwo przyszłoby więcej ludzi, zwłaszcza młodych?**

Ks. AZ – Nie. Zdecydowanie nie. Czy idąc tym tropem trzeba unowocześnić „Bogurodzicę”, aby ją większość śpiewała?

**RM - Nie, zdecydowanie nie.**

Ks. AZ – Świetnie się rozumiemy.

**RM - Andrzej Ziółkowski CM to autor wielu ksiązek, zbiorów homilii, poradników pisanych z myślą o najmłodszych a także o rodzinie. Czy widziałby Ksiądz na Gorzkich Żalach całe rodziny – rodziców i dzieci?**

Ks. AZ – Jak najbardziej, ale wówczas trzeba przygotować inne kazanie pasyjne – odpowiednie do słuchaczy. Swego czasu głosiłem takie kazania podczas Gorzkich Żali z udziałem dzieci. Proszę sobie wyobrazić, że dzieci chętnie słucha-

ły, a dorośli przyszli i podziękowali mi za to, że... zrozumieli...

**RM – No tak... Skąd my to znamy... Czy Gorzkie Żale są w jakiś szczególny sposób związane z duchowością zgromadzenia Księży Misjonarzy?**

Ks. AZ – Tak, z tego względu, że kultywujemy tę tradycję, ale też i dlatego, że prowadzimy rekolacje i misje parafialne, podczas których doty-

kamy tematów cierpienia, bólu, śmierci... Myślę, że nie tylko Księża Misjonarze uważają to nabożeństwo „za swoje”, lecz wszyscy ci, którzy modlą się – medytują Mękę Pańską.

**RM – Dziękuję Księdzu za rozmowę i życzę dużo sił na czas wielkiego postu.**

Ks. AZ – Z wzajemnością.

ROBERT MANIAK

## Z doświadczenia

*O poszukiwaniu harmonii...*

**Czas Wielkiego Postu nie jest dla mnie czasem łatwym, choć najczęściej bardzo owocnym. Wielki Post odbieram jako czas szukania w sobie harmonii, zaproponowany mi przez Kościół. Harmonii jaką chciałabym uzyskać pomiędzy dwoma nurtami swojego życia. Życiem doczesnym, by nie rozrosło się do granic nowotworu i życiem duchowym, by nie było nudnym, pustym incydentem niewiele mającym wspólnego z tym co mnie cieszy, porusza, martwi.**

Szukanie harmonii jest dla mnie trudne, bo wymaga trudu, nie stanie się samo. Nawet nie tyle, chodzi o postanowienia, czy refleksję, ale o trudną wytrwałość. Ale wiem, że wytrwałość jest tu jedyną metodą gwarantującą osiągnięcie celu. Zapewnia o tym sam Chrystus „wytrwałością zyskacie dusze wasze”, nie spektakularnymi gestami, wielkimi czynami a wytrwałością. I jej staram się trzymać.

Zauważyłam co podtrzymuje moją wytrwałość - praktyka codziennej wdzięczności. Parę lat temu doświadczając cierpienia szukałam powodów do dziękczynienia Panu Bogu i odkryłam właśnie w Wielkim Poście wspaniałą ignacjańską praktykę codziennego rachunku sumienia, który nie tyle jest powtórny uzmysławianiem sobie swoich wad, potknięć, grzechów - co w sposób naturalny odstręczałoby - ile uprzednim dostrzeganiem tych wszystkich codziennych drobiazków które są cudownymi mikrodamami Boga. Do zwyczajności tych darów przyzwyczała mnie szara codzienność, lecz w kontekście założenia innego mojego życia (np. wiewiórki), innego czasu narodzenia (np. siedemnastego wieku), innej ry (np. muzułmańskiej), innych uwarunkowań zdrowotnych są czymś nieoczywistym i jak najbardziej cudownym. W tutaj i teraz jest moja praca, wolna od konfliktu zbrojnego ojczyzna, dom i rodzina, pogodna i deszczowa pogoda, choroba i kruche zdrowie, przyjaźń i samotność, wspaniała lektura i zmęczenie, radość i łyzy. Wszystko czego doświadczam tu i teraz: w sobie i świecie zewnętrznym jest powodem do dzie-

kowania. Bo przy tym wszystkim jest obecny sam Chrystus. Zgodnie z Jego zapewnieniem. „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

Już wiem, że tylko serce rozgrzane wdzięcznością chce być hojniejsze w dawaniu czegoś więcej z siebie, niż wieczorny paciorek, choć wiem też, że na zbyt wiele nie mogę się zdobyć, bo prowadzę tradycyjny dom i wychowujemy wraz z mężem dwoje małych dzieci. Czasem jedyne na co mogę się zdobyć to tylko ewangeliczne *wdowie dwa pieniądze* krótkiego czasu, ale ofiarowane szczerze, niespiesznie, od serca. Ofiarowane w postaci odprawiania liturgii godzin lub „po drodze” części różańca oraz dwóch, trzech stron mądrej duchowej lektury. Dzięki różnym moim mistrzom duchowym moja modlitwa jest wspomagana cudzą mądrą refleksją i ma szansę rozwijać moja wieź z Panem Bogiem. Na przykład dzięki lekturom Mertona odkryłam głęboki sens Drogi Krzyżowej. Jej odprawianie jest dla mnie teraz alternatywą dla książeczkowego rachunku sumienia przed spowiedzią. Ich powierzchowny

charakter skupiony na detalach, i ilościach, bez szukania przyczyn zawsze wzbudzał mój niepokój: „Czyżby Panu Bogu rzeczywiście chodziło o takie zewnętrzne przejawy mojej duchowej wrażliwości?” Właśnie nabożeństwo drogi krzyżowej pozwoliło mi usytuować moje grzeszne postawy w kontekście cierpiącego Chrystusa. On widzi we mnie Szymona niechętnego noszeniu krzyża, jedną z niewiast użalającą się nad sobą i osobę obecną w każdym miejscu jego męki, ale nie zostawia mnie z tą świadomością, lecz chce przemienić mocą swojego zmartwychwstania. Bo też czas wielkiego postu nie jest dla mnie czymś samym dla siebie, lecz jest przygotowaniem do pięćdziesięciodniowego czasu wielkanocnego przepełnionego pełnią radości zmartwychwstania.

W mojej codzienności i szarości zwykłej – „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a jego imię jest święte”.

### TRZYDZIESCIOŚMIOŁATKA

## Kronika Parafialna i zapowiedzi wydarzeń

*Nowy Rok Kalendarzowy 2009*

**W naszym kwartalniku nie może zabraknąć kroniki najważniejszych wydarzeń tego kwartału, a także zapowiedzi tego co nas czeka w najbliższej przyszłości.**

**Wizyty duszpasterskie** w domach mieszkańców naszej parafii rozpoczęły się pierwszego dnia po świętach Bożego Narodzenia. Nasi duszpasterze zostali zaproszeni do 36% rodzin. Księża serdecznie dziękują za przyjęcie i wspólną modlitwę z rodzinami, a także za złożone podczas kolędy ofiary. Zostały one podzielone na trzy części: jedna część została odprowadzona do Kurii, druga do seminarium duchownego a trzecia pozostała w parafii.

**W styczniu współpracownicy Rady** Parafialnej zebrali 4950 zł na budowę naszego kościoła. Ks. Proboszcz składa serdeczne Bóg zapłać.

**Tydzień Modlitw O Jedność Chrześcijan** przeżywaliśmy w dniach 18 – 25 stycznia. Nabożeństwa Ekumeniczne odbywały się w wielu Wrocławskich kościołach, zwłaszcza w dzielnicy Czterech Świątyń, gdzie wspólnie modlili się katolicy, prawosławni i luteranie.

**Wspomnienie NMP z Lourdes** i Światowy Dzień Chorych 11 lutego. Przeżywaliśmy go w naszej parafii w uroczysty sposób po raz pierwszy. Odprawiono Mszę św. w intencji chorych. Ze wzruszeniem przyjmowaliśmy sakrament namaszczenia chorych. Ks. Proboszcz wygłosił kazanie o wartości

cierpienia. Na koniec udzielił każdemu z osobna błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

**Tradycyjne nabożeństwo fatimskie** odbyło się 13 lutego. Po procesji wewnątrz kościoła z figurą Matki Bożej i modlitwie różańcowej odbyła się Eucharystia.

**Ofiary na wsparcie** działalności wrocławskich instytucji zajmujących się opieką paliatywno – hospicyjną zbierali Wolontariusze Hospicjum Domowego i Hospicjum oo. Bonifratrów. Zbiórka miała miejsce 22 lutego.

**Modlitwy o trzeźwość na zakończenie** karnawału. We Wtorek 24 lutego zaczęła się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą byli zaproszeni parafianie według zamieszkania na poszczególnych ulicach.

**Nabożeństwo z okazji święta patrona** młodzieży św. Kazimierza. odbyło się 7 marca. Po Eucharystii wystąpił z koncertem chór Gloria Dei.

**W styczniu pożegnaliśmy** Ś.P. Annę Pasiut, założycielkę i aktywnego członka Parafialnego Zespołu Caritas przy Parafii p.w. Odkupiciela Świata. Swoją pracą codziennie świadczyła o miłości do bliźniego, którą to miłością obdarowywała nie-

ustannie, na chwałę Boga Wszechmogącego, tych którzy potrzebowali wsparcia. Pozostanie w naszej pamięci jako uosobienie wszelkiego dobra, wierności Bogu, Kościołowi i wspólnocie parafialnej.

**Parafialny Zespół Caritas** serdecznie dziękuje za wielką ofiarność z jaką w ubiegłym roku jego pracownicy spotkali się w naszej parafii. Ze szczegółowego sprawozdania dowiadujemy się, że za pośrednictwem Parafialnego Caritas do potrzebujących trafiło ponad trzy tysiące kg żywności, ponad tysiąc kilogramów odzieży. Szczegółowe rozliczenie zajęłoby kilka stron więc dołączając się do podziękowań odsyłamy do strony internetowej.

**Rekolekcje Wielkopostne** w tym roku głosił będzie o. Wiesław Przyjemski OMI. Na nauki zapraszamy od niedzieli 22 marca, zakończenie 25 marca.

**Sakrament bierzmowania** z rąk J.E. ks. abp Mariana Gołębiewskiego przyjmą 44 osoby. Stanie się to podczas uroczystej Eucharystii 31 marca o godzinie 17<sup>00</sup>.

**Do I komunii Św.** 10 maja przystąpi w naszej parafii 83 dzieci

## Plan pracy duszpasterskiej

*w roku szkolno – katechetycznym 2008/2009*

**Dzieci I komunijne** spotkania w każdy czwartek o godz. 17<sup>15</sup> w kościele.

**Rodziców dzieci komunijnych** i rocznicowych zapraszamy wraz z dziećmi w każdą niedzielę na Mszę św. o godz. 12<sup>30</sup>

**Schola dziecięca.** Próby odbywają w soboty 10<sup>00</sup>.

**Młodzież przygotowująca** się do przyjęcia sakramentu bierzmowania: klasy trzecie gimnazjalne II poniedziałek miesiąca godz. 19<sup>00</sup> w kościele, klasy pierwsze licealne II czwartek o godzinie 19<sup>00</sup> w kościele.

**Ministranci i kandydaci** na ministrantów Spotkania w środy o godz. 18<sup>45</sup> w sali obok zakrystii.

**Lektorzy i liturgiczna** służba ołtarza dorosłych zapraszamy w czwartki o godz. 20<sup>00</sup>.

**Katecheza dla młodzieży** pracującej, studiującej, dla tych którzy chcieliby pogłębić swoje życie religijne, a także dla osób, które pragną przyjąć Sakrament Bierzmowania w czwartki o godz. 19<sup>45</sup>

**Katecheza dla dorosłych** w każdy poniedziałek po mszy św. wieczornej. Od I niedzieli października trwa katecheza przedmałżeńska. Spotkania odbywają się w sali w podziemiach kościoła o godz. 19<sup>00</sup>.

# Przydatne Informacje

[www.odkupiciel.archidiecezja.wroc.pl](http://www.odkupiciel.archidiecezja.wroc.pl)

**Parafia p.w. Odkupiciela Świata ul. Macedońska 2, 51-113 Wrocław, tel. 071/3275045**

**Konto parafii:** Bank Millenium S.A.

28 1160 2202 0000 0000 6012 4586

**Konto Parafialnego Zespołu Caritas:-** 1%

dla Caritas Bank Millennium S.A.

70 1160 2202 0000 0000 6012 4606

**Msze św.**

**Niedziela :** 7<sup>30</sup> 9<sup>30</sup> 11<sup>00</sup> 12<sup>30</sup> 18<sup>00</sup>

**Święta zniesione:** 7<sup>00</sup> 8<sup>30</sup> 10<sup>00</sup> 18<sup>00</sup>

**Dni powszednie:** 7<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>

**Kancelaria parafialna** w ciągu roku: środa i piątek od godz. 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup> sobota od godz. 8<sup>00</sup> - 9<sup>00</sup>

**Sprawy pogrzebu katolickiego** załatwiamy każdego dnia przed i bezpośrednio po Mszach Świętych.

**Spowiedź** - 30 minut przed każdą mszą św.

**Odwiedziny chorych** - pierwszy piątek miesiąca od 8<sup>00</sup>

**Sakrament Chrztu św.** - druga niedziela miesiąca na mszy św. o 11<sup>00</sup>

**Nabożeństwa w ciągu tygodnia:**

**Poniedziałek** godz. 18<sup>40</sup> - katecheza dla dorosłych

**Wtorek** godz. 18<sup>40</sup> - różaniec

**Środa** godz. 18<sup>00</sup> - nabożeństwo do M.B. Nieustającej Pomocy

**Czwartek** godz. 18<sup>40</sup> - 20<sup>00</sup> - adoracja Najświętszego Sakramentu

**Piątek** godz. 7<sup>30</sup> i 18<sup>40</sup> - koronka do Bożego Miłosierdzia

**Każdego 13 dnia miesiąca** godz. 18<sup>00</sup> - nabożeństwo fatimskie

**Gorzkie Żale** w każdą niedzielę o godz. 17<sup>00</sup>

**Droga Krzyżowa** w piątki po Mszy św. wieczornej

**Dyżur charytatywny** - wtorki i piątki od 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup> (w wieży, wejście od ul. Macedońskiej)

**Księża:**

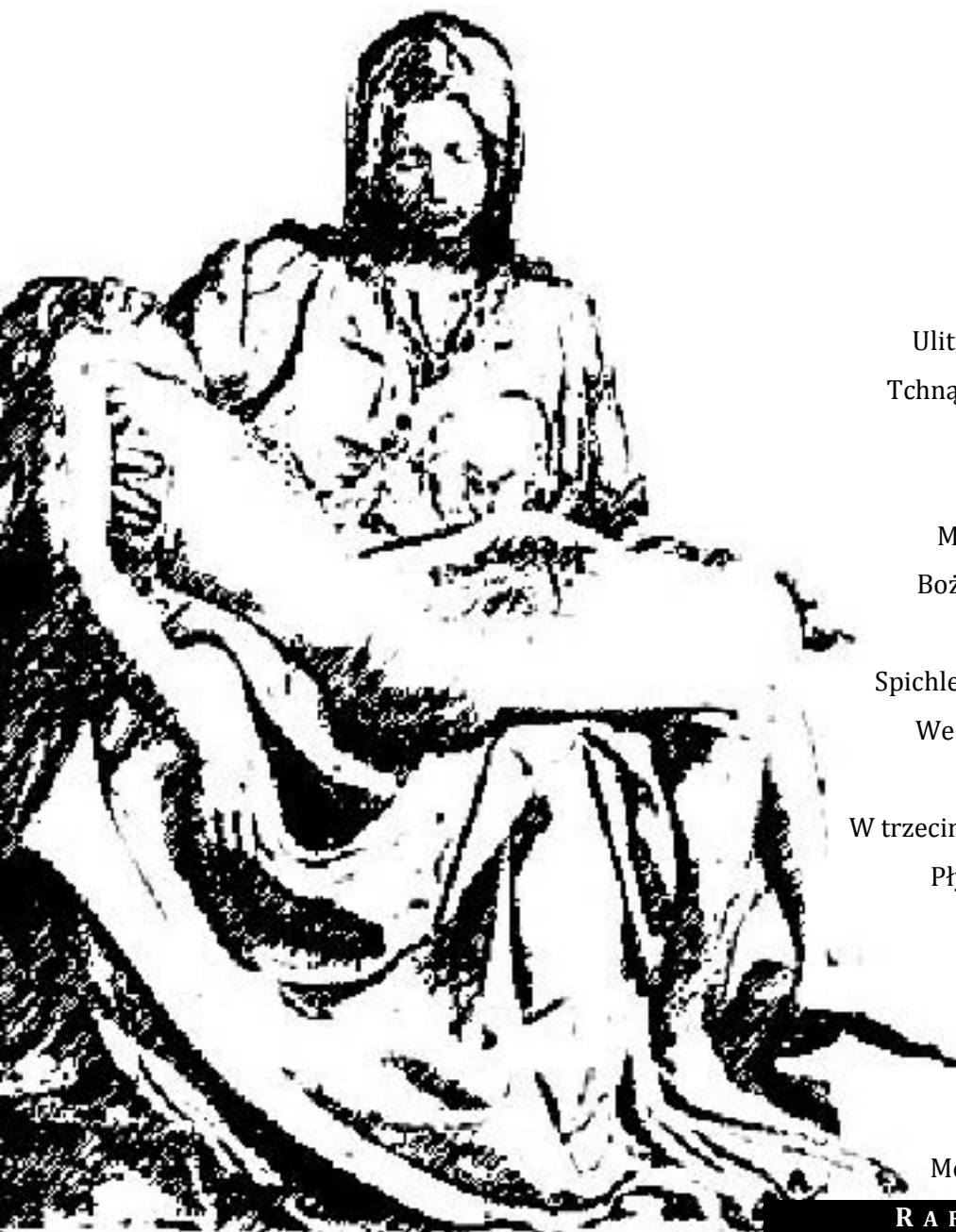
Ks. kanonik Henryk Świerniak – proboszcz

Ks. Robert Gromadzki - wikariusz

Ks. Jan Tomczak - rezydent



# Spichlerz Odkupienia



Posmutniał nasz Bóg Jedyny  
 W raju widząc Adamowe czyny.  
 Człowiecze cóżeś sobie uczynił?  
 Rzekł Bóg.  
 Wąż mnie zwiódł.  
 Jam przeciw Tobie Boże zawinił.  
 Ulitował się Stwórcza nad biedakiem...  
 Tchnął na ziemię przymierza znakiem...  
 Zbudował Spichlerz Odkupienia,  
 Runęła na świat Skała Zbawienia,  
 Miłosierdzia wezbrały modre wody  
 Boża troska i przeciw zgubie powody  
 Spichlerzu Przymierza z cegły czerwonej  
 We Krwi Męce Syna Bożego palonej...  
 Człowieczym osądem zburzony.  
 W trzecim dniu rankiem znów postawiony.  
 Płynące nieopodal Miłosierne Wody  
 Koją co dnia człowiecze głody.

Spichlerzem tym Chrystus  
 Wodą Żywą nasz Jezus.  
 Skałą dla świata Zbawiciel.  
 Mojego grzechu na wieki Odkupiciel

**RAFAŁ DOSTAŃSKI**

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Ks. Henryk Świerniak, Robert Maniak, Maciej Manikowski, Czesław August, Tadeusz Sieradzki, Magdalena Sieradzka  
 Skład Łukasz Gałan

**Wydawca:**  
 Parafia Rzymskokatolicka  
 pw. Odkupiciela Świata

**Adres redakcji:**  
 ul. Macedońska 2,  
 51-113 Wrocław  
 tel./fax. (71) 327 50 45,  
 fax. (71) 327 50 45 w. 31

**Druk: Antiqua**  
 Ul. Czeska 21B  
 51-112 Wrocław  
 Tel. 71 325 96 84  
 drukarniaantiqua@wp.pl